

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI.

Powiatowe Towarzystwo Zaliczkowe

w BIAŁEJ, plac Franciszka 2,
Stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką,
przyjmuje

! wkładki oszczędności !

od członków i **nieczłonków** na
książeczki wkładowe na $4\frac{1}{2}\%$, oraz
na rachunki bieżące z oprocentowa-
niem i wypłatą według umowy.

Udziela pożyczek **tylko członkom** i to:

- hipotecznych na $6\frac{1}{2}\%$ do lat 10-ciu.
- wekslowych za poręką lub na zapis kau-
cyjny na $6\frac{1}{2}\%$ do $7\frac{1}{2}\%$.
- w rachunku bieżącym na pokład papierów
wartościowych, książeczek wkładowych,
weksli, skryptów dłużnych z poręczeniem
i t. p. na $6\frac{1}{2}\%$ do $7\frac{1}{2}\%$.
- na cesyę faktur (rachunków), wierzytel-
ności książkowych itd., wszędzie za opro-
centowaniem $6\frac{1}{2}\%$ do $7\frac{1}{2}\%$.

Wszelkie podania o pożyczki załatwia Towarzystwo najdalej do 3 dni.
Towarzystwo przyjmuje do zainkasowania
pretensje od członków i nieczłonków za
skromną prowizją; udziela **bezpłatnie**
wszelkich porad i informacji w sprawach
pożyczkowych.

Biuro otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i
świąt od godziny 9 rano do 2 po poł.

BANK KRAJOWY Królestwa Galicyi

i Lodomeryi z Wielkim Księ-
stwem Krakowskiem,

== EKSPOZYTURA ==
w BIAŁEJ, plac Franciszka 2.

Kapitał zakładowy 50,000.000 koron
podwyższony przez Sejm w r. 1914
— obce kapitały: 70,000.000 [koron.
Za bezpieczeństwo kapitałów obcych ręczy cały
kraj swoim majątkiem.

Bank krajowy przyjmuje

wkładki oszczędności

i na rachunek bieżący, wypłaca bez wypo-
wiedzenia dziennie 5.000 koron bez potrą-
cenia prowizji; udziela

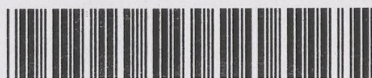
pożyczek hipotecznych

na 4% i $4\frac{1}{2}\%$, oraz pożyczek gotówkowych
na $4\frac{3}{4}\%$. Skupuje weksle kupieckie po naj-
tańszej stopie w kraju, udziela kredytu na
papiery wartościowe, skupuje i sprzedaje
własne papiery wartościowe, obligacje ko-
munalne, kolejowe i krajowe, przyjmuje do
depozytu papiery wartościowe.

Posiada zakład centralny we Lwowie, filię w Kra-
kowie, Ekspozyturę w Białej, oraz 73 zastępstw
w całym kraju, otwiera z dniem 1. maja b. r.
filie w Stanisławowie.

Dom 2 izby 2 kuchnie około mor-
gi pola ornego w Kozach 15
minut od stacji kolejowej od szkoły i ko-
ścioła jest zaraz tanio do sprzedania
Józef Siatkowski, w Kozach.

Czytajcie i rozszerzajcie
„WIENIEC-PSZCZÓŁKĘ”.



015084600

Dokrycie dachów nie wymagające naprawy.
Wykładanie murów odporne na nie-
pogody z Bupku-

Eternit

owego

Drzewziwy jedynie
wiedzy, gdy płyty
zaopatrzone są
marką ochronną

Eternit

ZAKŁADY ETERNITOWE
LUDWIK HATCHKA
w VOCKLABRUK 46
WIEN IX

Generalne Zastępstwo
dla Galicji i Bukowiny

w Krakowie, ulica Dietlowska I. 97.

KTO
nie jest zadowolony
ze swego

Żołądka

i kiszek

niech używa przez
krótki czas proszki

Dra TRAUBA

GASTRICIN

Skutek **pewny** żądać
we wszystkich aptekach

Duże pudełko 3 K.

SKŁAD GŁÓWNY
STERNAPOTHEKE WIEN, IV.
Favoritenstrasse 25

Prospekty gratis i franko.
jako bezpłatne
próbki lekarskie

Do nabycia w Bielsku: w apte-
kach F. Władarz, Art. Gut-
winsky, Jul. Drancz.

Przy chorobach nerwowych
używa się z powodzeniem

herbatę ganglional

jako środek domowy.

Herbata ta działa uspokajająco na nerwy, łagodzi bólesci, odświeża krew, zapobiega kurczom, bezsenności, podwyższa siłę cielesną i pobudza trawienie,



Do nabycia za przysyłką 3 kor,
u c. k. nadwornego dostawcy

Mr. Juliusz Bittner
aptekarz

w Reichenau, Doln. Austrya
albo też we wszystkich aptekach,
Sposób użycia podany jest w czternastu je-
zykach.



!! Ważne dla Kółek rolniczych
i sklepów spożywczych !!

Kiełbasę siekaną	K 1.70
„ krajaną	2.25
Boczek surowy wędzony	1.90
„ solone (przysuchy)	1.65
Słoninę polską grubą	1.65
Sadło białe	1.70
Smalec w beczkach 50 kg.	1.70
oraz inne specjalne wyroby masarskie i zna- komite szynki w wielkim wyborze poleca po przystępnych cenach:	
Fabryka wędlin Stefana Sieczkowskiego Kraków, Sławkowska I. 11	



Wieniec - Pszczółka

PISMO
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ



POLSKIEJ
DEMOKRACJI

Założyciel Ks. Stanisław Stojałowski.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS.

Na dzień Zmartwychwstania Pańskiego.

Może od pół wieku nigdy z tak ciężkiem sercem i w tak głębokim smutku nie dzieliliśmy się święconym jajkiem jak dzisiaj. Chociaż wiosenne słońko z uśmiechem zagląda do chaty, ciężko wyjrzeć przez okno, bo wszystko co można zobaczyć przypomina nędzę i smutek. Na tych polach, które przez okno widać, gospodarzył ubiegłego roku deszcz uparty gospodarz i 'zniszczył owoce całorocznej pracy. W tej stodole, którą także przez okno widać pustka i pajęczyna, tylko wiatr panoszy się od sąsiaka do sąsiaka i jaskółki czynią swoje wyścigi. Obok widać stajnię, z której wyprzedano jałownik, konie i krowy, aby zrobić grosz na jedzenie i ten podatek, który odpisują dopiero wtedy, kiedy egzekutor już go ściągnął. Myszy tam gospodarzą, a niebawem może kotka tam będzie miała młode.

Gorzko popatrzeć na komorę i piwnicę i strych i wszystkie te miejsca, gdzie

gospodarz zbiera plony, gromadzi zapasy, bo wszędzie widać nędzę, bo się przypomina co tam bywało za dawniejszych czasów, a czego teraz niema — i smutek ściska serce przy dniu świątecznym, dniu wiosny, zmartwychwstania, odrodzenia świata.

Ale gdy się rodzina zbierze przy stole, zastawionym święconem, także nic wesołego na myśl nie przychodzi. Brakuje dwóch dziewcząt, które za robotą wyjechały do Prus — jedna pisze niewyraźnie i niechętnie, może się z jakim dozorcą skończyła, a o drugiej słych zaginał; kto wie, czy jej żydowscy handlarze dziewcząt nie schwycili i nie sprzedali do Brazylii. O tych pieniądzach zarobionych, które dziewczęta miały rodzinie przysłać, jakoś głucho i cicho. Skapany to zarobek. Syn i bratanek poszli również do Prus, ale siedzieli bez pracy w Mysłowicach, czekając o głodzie i chłodzie przez kilka tygodni, aż wreszcie wrócili do Krakowa, gdzie jeden poszedł do szpitala, a drugi szupasem wrócił i wstydzi się głowę pokazać między ludźmi.

Więc i w rodzinnem kole przy stole biesiadnym smutek dojmujący wyziera z każdego kąta.

A gdy się myślą wyleci dalej do spraw ogólnie narodowych, to smutek jeszcze większy, prawie beznadziejny ściska za gardło. Zeszliśmy już na taką poniewierkę, że cała sfera żydowskich i ruskich naganaczy handluje naszą nędzą, niedolą, łzami. Gdy głód zajrzał do chaty, rozsypała się ta szarańcza po siołach, namawiając do wyjazdu i obiecując zarobek. I wziął taki agent wynagrodzenie za pośrednictwo a w Mysłowicach, Oświęcimiu lub Boguminie porzucił złudzonych na łaskę losu. Cierpienie wszelakie wymaga poszanowania i oględności i współczucia — tylko cierpienie ludu polskiego stało się przedmiotem handlu, na którym żydowscy, ruscy i pruscy macherzy obławiają się suto.

Nie tylko cierpienie, ale umiłowanie i wiara nasza są również przedmiotem handlu dla obcych. W czasie wojennej zawieruchy zadrgało serce w każdym Polaku, czy to może nie zwiastuny wyzwolenia, czy nie zapowiedź zmartwychwstania. Każdy czuł, że trzeba coś robić, że trzeba gotować się, aby nie przespać wielkiej chwili. I ten zapal do służenia ojczyźnie wyzyskała masonerya, czyli wolnomularstwo. Na komendę masonów kilku waryatów, trochę złodziei, wartogłowów, żydowskich najmitów zawiązało komisję tymczasową i szabesgoje oraz masoni chcieli nam zafundować powstanie ale tylko przeciw Rosyi. Kto wspomniał, że obok Rosyi mamy drugiego wroga, nie lepszego ani na jotę, tego w tej chwili mianowano Moskałem. Tak nakazała masonerya, że należy zapomnieć o przezorności, że trzeba zapomnieć o Prusach, bo to państwo masonskie — i na komendę wszystkie gazety socyalistyczne, żydowskie, stapińczykowskie ogłosiły, że kto się na Prusy żali, jest Moskałem. Prusy tymczasem wyrzucają Polaków z kościołów, odmawiają polskim dzieciom komunii św. zabierają się do wywłaszczania nie tylko obszarników, ale teraz i chłopów i wedle masonskich gazet nam o tem mówić nie wolno. Kto by-

kolwiek o tych nowych pruskich nadużyciach mówił, tego się zaraz ogłasza Moskałem w gazetach masonsko-żydowsko-socyalistycznych.

I straszna rzecz! Wiedziano o tem, co to jest owa komisja tymczasowa, ale taką siłę ma żydowska, masonska organizacja, że mimo wszystko wielka część narodu zobowiązała się do posłuszeństwa wobec tej właśnie komisji tymczasowej. Okazały się tam kradzieże i defraudacje, nawet nieczuli na uczciwość socjaliści uznali za stosowne przepędzić p. Jodkę, a mimo to wielka część związków strzeleckich trwa przy komisji tymczasowej. Nasz zapal, naszą wiarę w niepodległość, naszą ochotę służenia ojczyźnie zaarendowali żydzi dla masonów i uczynili z nich przedmiot handlu.

Gdzie więc popatrzeć, w którą stronę zwrócić oczy i serca, wszędzie źle jest. Smutno rozpoczynamy wiosnę i nowe życie.

Ale właśnie taka chwila beznadziejnego smutku, kiedy zdaje się, że wszystko przepadło, powinna nas odwrócić ku tej wielkiej pamiątce religijnej, jaką dzisiaj obchodzimy. Toż Chrystusa Pana odbieżeli wszyscy. Ten tłum, który go w niedzielę poprzednią witał hymnami, kwiatami, wołał w cztery dni później o ukrzyżowanie. Nawet najwierniejsi apostołowie rozproszyli się, a najwytrwalsi wypierali się znajomości z Panem. A przecież Chrystus zmartwychwstał, a nauka Jego zapalała nad światem.

Chrystus piekielne moce zwojował. A więc zagrzejmy się wiarą i nadzieją, Chrystusa na pomoc wezwijmy i pracujmy nad lepszą przyszłością. Gdy rolnikowi grad zbił plony, on nie porzuca niewdzięcznego pola, w które włożył tyle pracy nadaremnie, lecz zaraz po tej pracy orze i obsiewa na nowo, a Bóg mu błogosławi hojnymi plonami. Po klęskach zeszłorocznych uprawiliśmy pola, pracujmy i módlmy się aby nam niebo dozwoliło zebrać obfite plony.

Naposedli się na nas Prusacy i Moskałe. Prusacy poruszili przeciw nam masoneryę, która przez żydów socyalistów i

ich najmitów wypacza każde nasze narodowe przedsięwzięcie, na manowce sprowadza nasze uczucia i zapęły, która toczy nas jak rak, jak grzyb tramy.

Od nas zależy otrząsnąć się z tego obcego pasożyta. Anioł Pański odwalił kamień grobu i usiadł na nim w dniu dzisiejszym. Zechejmy, a odwalimy z siebie zmorę masońsko-żydowsko-socjalistyczną, aby zostać sobą samymi, Polakami, Katolikami, którzy służą Bogu i swojej ojczyźnie, a nikomu więcej.

Chrystusa dusza smutna była aż do śmierci; myśmy także smutni — ale po męce nadszedł dzień chwały i uwielbienia dla Zbawiciela naszego, który nam po mękach żywota przyrzeka taksamo chwałę i uwielbienie.

Rozważcie te obietnice Zbawiciela, tę mękę, śmierć i zmartwychwstanie i napojeni otuchą słowa Chrystusowego przestańcie się smucić: „otrzyście już łzy płaczące”. Pan żywota, który nie zna śmierci, który śmierć podeptał i piekielne moce zwojował, zmiłował się nad grzesznymi, więc zaniechajmy próżnych żalów, postanówmy sobie rozpocząć pracę narodową i gospodarską na nowo od początku, rozpogódźmy oblicza, a ufni w pomoc Bożą i wytrwałości pewni, zaśpiewajmy z radością:

„Wesoły nam dziś nastał”.

Straszne zdziczenie.

Walka między zwolennikami programu chrześcijańskiego, a Stapińczykami, odbierającymi komendę od żydowskich socjalistów, poczyną stawać się coraz dzikszą, zacieklejszą, nieludzką. Przykładem niech będzie wypadek, jaki się zdarzył 30. marca w Woli Batorskiej powiatu bocheńskiego.

Jest tam dzielny i prawy nasz zwolennik, nazwiskiem Waśniowski, oraz mąż zaufania Ruebenbauera i Stapińskiego Jan Biernat. Jest ten stapińczyk organizatorem związku strzeleckiego i ma sklep Kółka rolniczego. O tych strzelcach, których tworzone w imię masońsko socjalistycznej

komisyi tymczasowej, pisaliśmy z samego początku, już półtora roku temu, że jeżeli Stapiński przyczynia się do ich tworzenia, to on nie chce bynajmniej wojny o Polskę, lecz chce mieć bojówki wyborcze. Słowa nasze ziściły się co do joty. We Lwowie strzelcy w mundurach robili wybory dla żydowskiego postępowca Lisiewicza. w Krośnie strzelcy przeprowadzili wybór Stapińskiego, a w Podgórzu wybór socjalisty Bobrowskiego. Są to zatem naprawdę tylko bojówki wyborcze dla socjalistów i szabesgojów.

Ale same wybory nie wystarczają dla zmowy socjalistyczno-żydowsko-stapińczykowskiej. Widzi ta kompania, że lud od nich się odwraca i coraz chętniej wierzy tym, którzy służą sprawie polskiej, chrześcijańskiej i ludowej. Dlatego sposobią się do wybicia przywódców i działaczy narowych i chrześcijańskich.

W Woli Batorskiej solą w oku dla stapińczyków był właśnie Waśniowski, który dla swojej uczciwości, rozumu i obywatelskiego ducha cieszył się powagą między sąsiadami. Trzeba wiedzieć, że w Woli Batorskiej lud jest prawy, uczciwy, pracowity i wiernie stoi przy programie sp. ks. Stojalskiego. Załedwie kilka jednostek zbałamuconych, lub szukających nieuczciwego zysku trzyma się stapińszczyzny. Przywódcą ich jest ten właśnie Biernat. Zdawało mu się, że gdyby nie Waśniowski, toby spokojnych i niepodejrzliwych mieszkańców gminy mógł łatwo nagnać do obory Stapińskiego. To też niejednokrotnie miał się Biernat wyrażać, że musi Waśniowskiego zastrzelić. Tak zeznało kilkoro ludzi.

Do Biernata, jako przewodniczącego Kółka przyszły zapomogowe zboże, ziemniaki itd. Otóż Waśniowski poszedł w poniedziałek do Biernata, żeby odebrać to co na niego wypada. Biernat natychmiast wyciągnął rewolwer z szuflady i kiedy mu Waśniowski zwrócił uwagę, że nie powinien bawić się bronią nabitą, on ten rewolwer schował i wyjął drugi, twierdząc, że nie jest nabity. Wymierzył i trzy razy pociągnął za kurek, rewolwer wypalił i kula

trafiła Wasniowskiego pod obojczyk.

Waśniowski jest niebezpiecznie chory. Lekarze nie mają odwagi wydobyć z niego kuli, bo się boją zniszczyć mu szczyt płuca.

Zdaje się, że Biernat umyślnie schował jeden rewolwer, który miał wszystkie kule, a dobył inny, w którym było tylko dwie zamiast pięciu. Gdy więc ciągnął raz i drugi za kurek, a w tem miejscu bębena rewolwerowego kulki nie było, to rewolwer raz i drugi bez szkody klapnął. Aż dopiero kiedy bębenek nakręcił się przy obrocie na miejsce, gdzie była kula, wystrzelił. To ma służyć Biernatowi za pozór do wymawiania się przed sądem, iż nie wiedział, że w rewolwerze są kule, że uważał rewolwer za nienabity, że zamiaru zastrzelenia Waśniowskiego nie miał itd. Gdyby mu się to udało, to będzie karany nie za zabójstwo, lecz tylko za nieostrożne obchodzenie się z bronią. Sprawą zajęła się prokuratura.

Do takiego zdżiczenia doprowadza agitacja Stapińskiego i socyalistów. Wyrzekłszy się wiary chrześcijańskiej, wykluczwszy religię z polityki, teraz spokojnie swoim zwolennikom podsuwa, że przykazanie: „Nie zabijaj“, nie obowiązuje. Wyrzeczenie się wiary prowadzi prosto do rozboju i kradzieży.

Co za straszne zdżiczenie. Za to, że Waśniowski nie chce iść i ludzi odmawia od pójścia w służbę łapownika Stapińskiego, za to stapińczyk postanawia go zabić. I ile przy tem zwyrodnienia! Zabić przeciwnika, ale tak, aby samemu ponieść jak najmniejszą karę. A więc chowa rewolwer całkowicie nabity, bo trudnoby mu było potem wymawiać się nieostrożnością i wyciąga rewolwer, nabity nie wszystkimi kulami. A nużno się uda niewinnego człowieka zabić i jeszcze mało co być karanym.

Zabicie śp. Walentego Kiwałę.

W Czarnej, w powiecie łancuckim, zabito cieszącego się szacunkiem, zasłużonego sekretarza Kółka rolniczego, włościanina Kiwałę. Sprawców zabójstwa aresztowano. Motywem zbrodni była zazdrość i

zemsta za to, że nieboszczyk wystarał się aby droga powiatowa szła obok szkoły wbrew staraniom obwinionego włościanina Michny, który chciał, aby droga szła pod jego dom. Michno podmówił dwóch młodych chłopaków, aby Kiwałę, wracającego z bratem z Łańcuta, dobrze nabili, by się ruszyć nie mógł. Nieszczęśliwy dostał kołem w głowę i padł nieżywy, a brat jego mocno poturbowany ledwo doszedł do posterunku żandarmeryi.

Aresztowany Michno, bogaty włościanin, człowiek przedsiębiorczy, właściciel betonarni, zamiast pilnować gospodarstwa, a wolne chwile poświęcać pracy społecznej, był naganiaczem Stapińskiego, na wszystkich zebraniach Kółek uprawiał zawsze opozycję i szkalował ludzi najpoważniejszych którzy z całym poświęceniem oddawali się pracy społecznej, a tylko przez zazdrość, że on tych stanowisk nie otrzymał, zawiść zaprowadziła go wreszcie do kryminału.

Ludu polski patrz! Cierpiełeś spokojnie ujadania Stapińskiego i socyalistów, ustępowałeś przed gwałtem i zaciekłością, więc zbrodniarze ośmielili się.

Kulami dla najlepszych twoich synów chcą cię zaprzędz w niewolę żydowsko-socyalistyczną, gdzie niema Boga ani uczciwości, gdzie kradzież, łapownictwo, sprzedawczykowstwo pomaga ludziom bez czci i wiary do zyskiwania majątków i znaczenia na szkodę ludu pracowitego a uczciwego. Widzicie teraz do czego prowadzi hasło, że religii w polityce nie trzeba. Widzicie, że dobrze radziliśmy, kiedyśmy wołali: Ludzie uczciwi zorganizujcie się, aby nie dać władzy nad sobą łajdakom. Przypomnijcie sobie nawoływanie nasze do organizacji wojskowych w drużynach sokolich i bartoszkowych, ażeby się bronić przeciw rozbójnikom. Wołaliśmy o to już drugi rok nadchodzi — dziś widzicie, że wołaliśmy dobrze. Naprawcie zaniedbanie, zorganizujcie się, bo to, co teraz stało się w Woli batorskiej i w Czarnej, to jutro może stać się w każdej wsi. Żaden z Was, który w Boga wierzy, Ojczyznę kocha i uczciwie żyje, może nie być pewnym swojego jutra. Dlatego złączcie się wszyscy

uczciwi ludzie, wybierzcie sobie w każdej gminie Komitet, spieszcie się, założcie drużynę sokolą lub bartosзовą, ćwiczcie się we władaniu bronią i stańcie jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Ostatnia chwila do takiej pracy! Niech was kula, utkwiona w piersi Waśniowskiego i zabicie Kiwały obudzi z bezczynności. O Was wszystkich chodzi.

Talmud o żydach.

Według nauki talmudu ludzkość cała dzieli się na 2 tylko rodzaje: Israelitów i wszystkich innych. Israelita nazywa się „ach“ (brat), „karow“ (bliźni), „rea“ (sąsiad). Kto nie jest Israelitą, ten się nazywa „goj“ poganin lub cudzoziemiec), „nokri“ (wróg) lub „akum“ (nieprzyjaciel). Dopiero, gdy się to wyczytało z talmudu, rozumie się przypowieść Pana Jezusa o miłosiernym Samarytaninie. Tam Pan Jezus tłumaczy faryzeuszom, że prawdziwym bliźnim dla żyda, pobitego przez złoczyńców, nie okazał się ani kapłan, ani lewita, chociaż byli żydami tak jak i pobity, a więc byli „karow“, tylko Samarytanin, cudzoziemiec czyli goj, albo heretyk apikores. Tak Pan Jezus poprawiał Zakon.

Ze wszystkich narodów świata wybrani są jedni, żydzi, mają swego własnego boga Jahwe, a wszystkie inne narody są po to, aby żydom służyły. Tak mówi talmud. W księdze Pirke Abot III, 14 tak napisano: „Mili są Jahwie Israelici, albowiem oni są nazwani synami bożymi — szczególniejsza miłość okazana im przez to, że oni są nazwani synami Boga“. A dalej w tejsamej księdze, tak się modli rabin: „do Israelitów, do świętych na ziemi, do dziwnych twoich, Jahwe, zwracają się wszystkie chęci moje“. (W rozdziale: Perek kinjan ha-Torah). Według talmudu zatem, każdy żyd jest świętym, jest dziwnem naczyniem Boga, wybraniem, synem bożym. U nas, aby się nazywać synem bożym, trzeba po Bożemu żyć, tam wystarczy urodzić się żydem.

Jeszcze ciekawsze rzeczy czytamy w księdze Mechilta, Szira III, 2. Tak tam wypisano: „Israel czyta: „Słuchaj Israelu! Pan, Bóg twój Pan jest jeden“. A Duch Święty powiada: „I kto równać się może z twym narodem, Israelem, jedynym narodem na ziemi?“ Israel mówi: „Kto jeśli nie ty Panie między Bogami?“ A Duch święty powiada: „błogosławionys Israelu, któż tobie równy?“

Giągnie się ta rozmowa jeszcze dalej, ale wystarczy to, cośmy przytoczyli, aby obaczyć, jak żydzi samych siebie uwielbiają. Porównują się do Boga, bo jak Jahwe Bóg jest jedynym między bogami, tak żydzi są jedynym narodem między narodami. Według tej części talmudu Duch święty pyta się, kto mógłby się równać z Israelem, a żydzi powiadają: no tak, jeszcze jeden Bóg żydowski może się z żydami równać.

Wedle naszych pojęć byłoby to bluźnierstwem, wedle talmudu jest to strzelista chwała na cześć Boga.

Ale jak pogodzić to, że żydzi są takim pierwszym umiłowanym i wybranym narodem, a Pan Bóg dopuścił, że im Rzymianie zburzyli świątynię w Jerozolimie? Otóż całkiem po prostu nie dopilnował sprawy i teraz gorzko tego żałuje:

„Słyszałem głos (tak mówi rabin Jose) niby głos gołębia, powiadający: „Biada mi! Zburzyłem swój dom, spaliłem swoją świątynię i rozprószyłem synów swych wśród narodów.“ Wtedy prorok Eliasza powiada rabinowi Josemu: „Klnę się na twoje życie synu mój, że trzy razy dziennie On (Bóg) tak mówi.“ A dalej w tejsamej księdze napisano: „Noc dzieli się na trzy straże, a każdej straży Pan siedzi i ryczy jako lew: „Biada mi! Zburzyłem swój dom i rozprószyłem synów swoich wśród narodów“.

To wszystko i znacznie więcej jeszcze napisano w talmudzie, w księgach Berachot ustęp 3 a. wynika z tego, że żydzi talmudyści tak wielkie mają wyobrażenie, o sobie, iż na myśl im nie przychodzi zbadać, czy też oni sami na gniew Boży nie zasłużyli, czy ujarzmienie ich państwa,

zburzenie świątyni, rozprószenie żydów po świecie nie jest karą za jakieś winy. Wedle talmudu żyd na karę nie zasługuje. Kto się Israelitą urodził jest wielki, święty, zadziwiający. Jeżeli jerozolimską świątynią Salomona została zburzona, to według talmudu, żydzi temu nie winni, lecz Pan Bóg, który teraz tego swojego niedopilnowania gorzko żałuje. Trzy razy na dzień żali się jak gołąb, trzy razy na noc ryczy jak lew, że do zburzenia świątyni i do rozprószenia Israela dopuścił.

W żadnej religii świata nie spotykamy się z czymś podobnym. Jest to samochwalstwo i samolubstwo posunięte do obłędu. Jeżeli stało się źle, że cesarz rzymski zburzył świątynię, to nie ludzie, nie żydzi winni, lecz Pan Bóg. W najbardziej zacofanem wierzeniu pogańskim nie odważono się przedstawiać swoich bożków jako winowajców. W talmudzie Bóg Jahwe jest winien, żałuje za swoją winę, a Israel się temu przypatruje.

W tej samej księdze Berachot w dalszych rozdziałach jest ta różnica między Bogiem a żydami wyrównana. Za to, że żydzi wybaczą Panu Bogu zburzenie świątyni, Pan Bóg zapomni im ich niewiarę, kiedy to na pustyni tańczyli koło złotego cielca.

Że rabini faryzejscy mogli takie rzeczy wypisywać i że miliony żydów mogą to przyjmować, wierzyć, tego w chajderach uczyć dzieci swoje od 5. roku życia do 16. przynajmniej, to jest tylko dowód, jak są zarozumiali, jak pyszni.

To też nie dziw, że żydom się zdaje, iż powinni panować nad światem, a gniewają się, jeżeli im ktoś w tem przeszkadza. Bo oto w księdze Zohar rozdział II. wiersz 16 napisano: „kto rządzi Israeliem, jest tak potężny, że rządzi światem. Jako jedno jest imię Boże, tak jeden jest Israel, wedle słów: „Czyż jest na całej ziemi naród, jako Israel, lud jedyny?“ Jako jedno jest imię boże i dzieli się na 70 imion różnych, tak jeden jest Israel i jest rozproszony wśród 70 ludów“. Tymi narodami ma rządzić Israel. „Jak świat nie mógłby istnieć bez wiatrów, tak nie

mógłby istnieć bez Israela“ (księga Zohar II. 5.).

Gdy się ma tak wysokie mniemanie o sobie, nie dziwnego, że potem żydowstwo, choć nieliczne chce rządzić całym światem, że żydzi tylko siebie nazywają ludźmi, sobie przypisują duszę, a goja uważają na równi z wołem i osłem.

„Rabin Abba rzekł: „Gdyby te dwie potęgi szatana wół i osioł zjednoczyły się, żaden człowiek (to znaczy żyd) nie mógłby istnieć na świecie“ (Zohar II. 62—65).

To też żydzi uważają się za panów świata i wśród stu podziękowań, jakie żyd prawowierny ma codziennie w modlitwie składać, znajdują się trzy osobliwe. Żyd ma wielbić Pana, Jahwe, za to, że nie stworzył go gojem lecz żydem, potem, że nie stworzył go niewolnikiem, wreszcie, że nie stworzył go kobietą. Modlitwy te czy też dziękczynienia, zapisane są w talmudzie w księgach Orach Chajim § 46, artykuł 3 i 4.

Uważają się za naród panujący. Wobec gojów wolno im wszystko byle ostrożnie. W najbliższych artykułach rozpatrzemy ich prawny i religijny stosunek do innych narodów. Upraszamy naszych czytelników, ażeby dobrze rozczytywali się w tych naszych artykułach. Aby uniknąć konfiskaty, przytaczamy tylko to co jest w talmudzie i podajemy umyślnie nazwisko księgi, rozdział i wiersz. Niech prokuratorzy stwierdzą, czy dosłownie przytaczamy słowa talmudu. Chcemy to obrobić gruntownie, bo jeżeli mamy przeprowadzić walkę z wrogiem wewnętrznym, musimy go poznać.

Nie potrzeba chrześcijańskiego stronnictwa

W Zaborowie powiatu brzeskiego zdefraudował ludowiec kierownik Kółka rolniczego nazwiskiem Majka 19.900 koron. Teraz kilkudziesięciu gospodarzy, wciągniętych przez niego muszą płacić 19 tys. Jeden się obłowił, a kilkudziesięciu cierpi niewinnie. Pokrzywdzeni są w znacznej

większości członkami stronnictwa chrześcijańsko ludowego. Uznając religię za potrzebną, za regulatora życia, nie spodziewali się, że inni nie chcą się krępować przykazaniami Bożemi.

Stapińczycy zaś niedawno powiadają, że religii nie trzeba w życiu publicznem. Zawadzałaby im w braniu łapówek i w kradzieżach. Ale też jest w tem dla nas wskazówka, że tylko ludziom bojącym się Boga można powierzać publiczne urzędy i darzyć ich zaufaniem. Dla Majków, Stapińskich itd. niepotrzebna jest religia, niepotrzebne chrześcijańskie stronnictwo — ale lud cały rozumie, jak bardzo jest to dla niego i dla całego narodu potrzebne.

W sprawie wychodźstwa.

Rzadko kiedy srożyła się większa niż teraz bieda na wsi polskiej, zmuszając tysiące ludzi z liczby tych nawet, co własny grunt posiadają, do oglądania się za zarobkiem na obczyźnie. Z drugiej jednak strony od dawna już widoki dla wychodźców nie ułożyły się tak bardzo niepomysłnie, jak właśnie obecnie.

Jeszcze nie przebrzmiały echa okrutnej niedoli, jaka spotkała tłumy naszych wychodźców w Mysłowicach i Boguminie, którzy pchani nędzą i uwiedzeni namową agentów hakatystycznej „Arbeitercentrali” podążyli tam w nadziei otrzymania pracy, by następnie przez kilkanaście dni a niektórzy i dłużej znosić pod okiem przedstawicieli rządu austriackiego głód, chłód i straszną poniewierkę, a swe dłonie robczo sprzedawać Prusakom za byle jaką płacę lub też wracać pieszo — nieraz o żebranym chlebie — z powrotem do kraju.

Niezbyt pomysłne widoki dla naszych robotników sezonowych zapowiadają się w Prusach również i po świętach. Ci, którzy podążą tam naoslep, bez poprzedniego zapewnienia sobie pracy tj. bez należyście sprawdzonych kontraktów, popętnią szaleństwo.

Niestety również z Ameryki nadcho-

dzą wiadomości bardzo smutne. Na tamtejszym rynku pracy panuje wielki zastój. Wiele fabryk i przedsiębiorstw ograniczyło liczbę robotników, niektóre zupełnie zawiesiły roboty, w innych panują strajki. W stanie Ohio nap. według nadeszłych świeżo telegramów przeszło 50.000 robotnikom wypowiedziano nagle pracę. To też tysiące naszych emigrantów w Stanach Zjednoczonych daremnie poszukują jakiegokolwiek roboty, coraz więcej z nich staje się w otleń straszliwej nędzy.

Z wyjazdem więc do Stanów Zjednoczonych należy być teraz niezmiernie ostrożnym! Wszak z dwojga złego lepiej już znosić biedę u siebie w domu, niż cierpieć ją za morzem, poprzednio wydawszy na opędzenie kosztów podróży spory grosz, najczęściej pożyczony na wysoki procent. Kto tedy nie odbiera od swych przyjaciół lub krewnych w Ameryce listów z wyrazem zapewnieniem, że przybyć do nich może bez ryzyka i w porze obecnej, ten, choćby go kusiły namowy agentów, powinien stanowczo powstrzymać się z podróżą za morze, czekając aż stosunki tamtejsze ulegną poprawie.

Tutaj od razu muszę zaznaczyć, że i w Kanadzie stan rzeczy na razie nie jest ani o włos lepszy; jechać do Argentyny po żniwach, jakie tam właśnie się skończyły, nie miałoby żadnego zgoła sensu, do Brazylii zaś wędrować na zarobek wogóle się nie opłaca, bo o dobry zarobek w klimacie odpowiednim dla naszych ludzi, zawsze tam trudno.

Położenie jest, jak widzimy, doprawdę rozpaczliwe, a grozę jego zwiększa jeszcze oburzające zachowanie się rządu wiedeńskiego. Rząd ten nie czyni nic, by nareszcie złagodzić nędzę w naszym kraju, by rzeszom bezrobotnych dać jak najrychlej jaką taką możliwość zdobycia kawałka chleba. Natomiast bez zgody parlamentu i wbrew wyraźnej woli naszego społeczeństwa wymyśla coraz to inne szykany dla wychodźców. coraz to uciążliwsze przeszkody dla poszukujących pracy.

Na skutek urojenia, jakoby chłop nasz wędrował na obczyznę, by uchylać się

przed powinnością wojskową, a nie dlatego, że przedewszystkiem pcha go do tego w kraju ojczystym bieda, rząd austriacki gwałci po prostu ustawy zasadnicze, wydając niezgodne z duchem konstytucyi przepisy, zaprowadził bezprawnie ciężki przymus paszportowy, sądom naszym narzucił nowy pogląd na emigracyę, policyi każe tropić emigrantów, jak przestępców. Zamiast zapowiadanej od lat tylu ustawy emigracyjnej mamy teraz samowolę władz, zamiast jakiejś takiej choćby opieki nad wychodźcami — urzędowe znęcanie się nad nimi zapomocą zakazów i kar.

O tem wszystkiem, sędzę, należy głośno mówić na wiecach i wszelkich zebraniach politycznych. Bez względu, jakie je zwołuje stronnictwo i co w danym razie jest tematem obrad, wypada koniecznie przy każdej sposobności uchwalać rezolucye i tej sprawie poświęcone. Cały nasz lud podnieść powinien taki powszechny i taki gromki okrzyk protestu, iżby echo jego, jak grzmot zwiastujący burzę, dotarło do Wiednia, stanowiąc dla biurokratów ministerjalnych wyraźną przestrożę, że złą obrali drogę. Bo bezrobotnym wien rząd dać zarobek, a emigrantom opiekę.

Józef Okołowicz.

Pogadanki prawnicze.

Kto zatem był karany za zbrodnię oszustwa, choćby nie z chęci zysku popełnioną np. za fałszywe zeznanie przed sądem oraz kto był karany za zbrodnię kradzieży lub przeniewierzenia, ten nigdy nie może być ważnym świadkiem testamentarnym, choćby nawet minęły już prawne skutki ukarania. Jeżeli zatem jeden z trzech świadków testamentu pisemnego lub ustnego karany był za taką zbrodnię, to cały testament na nic. Trzeba więc przy wyborze świadków być ostrożnym. —

Również nie może być świadkiem testamentu taka osoba, która jest właśnie testamentem obdarowana, a zatem dzie-

dzic lub legatorycen, ich najbliżsi krewni, powinowaci i ich płatni domowi słudzy. Trzeba zatem wybierać świadków wolnych i obcych.

Jeżeli zaś właśnie spadkodawca obdarza w testamentie tego, kto testament pisze lub jego najbliższych krewnych lub powinowatych, to trzeba na jego miejsce przybrać nowego i obcego świadka.

Takie są przepisy co do sporządzania testamentów w ogólności. Są jednak i wyjątkowe przepisy mające na celu ułatwienie w wyjątkowych okolicznościach. I tak, jeżeli ktoś sporządza testament w czasie żeglugi po morzu lub też w czasie cholery lub dżumy to świadków testamentu trzeba tylko **dwóch** i mogą być nimi także kobiety, zakonnicy i chłopcy powyżej 14 lat. Kto jednak był za zbrodnię oszustwa lub też zbrodnię z chciwości zysku karany, ten i w takim razie nie może być świadkiem.

Jeżeli jednak żegluga się skończy szczęśliwie, cholera lub dżuma ustana, a spadkodawca dalej żyje, to taki testament znaczy tylko przez 6 miesięcy po odbyciu podróży i po upływie 6 miesięcy trzeba go odnowić wedle zwykłych przepisów.

Również ma ustawa takiesame ulgi dla wojskowych i to w czasie pokoju i wojny i także takie uprzywilejowanie gąśnie w 6 miesięcy po wyjściu ze służby wojskowej lub po ustaniu wojny.

Oprócz wyżej omówionych testamentów prywatnych, pisemnych i ustnych ma ustawa także testamenty notaryalne i sądowe tj. sporządzane na życzenie strony przez notaryusza lub przez sędziego. — Każdy zatem mający zamiar zrobienia testamentu, może udać się do notaryusza lub do sądu.

C. d. n.

Zabór austriacki.

Sejm Galicyjski. O ile stron. polskie się zgodzą będzie zwołany w drugiej połowie kwietnia pomimo bardzo silnej opozycji Rusinów, którzy nie chcą dopuścić do obrad

nawet nad bardzo pilnymi sprawami. Marszałek Gołuchowski pragnie zwołania Sejmu choćby na krótki czas.

Pożyczka galicyjska. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że rokowania w sprawie pożyczki galicyjskiej dobiegają końca. Początkowo żądano 100 milionów, obecnie zaś Wydział krajowy galicyjski dostanie 80 milionów, w $4\frac{1}{2}\%$ obligacjach opiewających także na walutę zagraniczną. Do konsorcjum, udzielającego pożyczki należą wielkie i średnie banki wiedeńskie.

Uгода czesko-niemiecka lub rozwiązanie Izby. „Czas“, Masaryka twierdzi na podstawie informacji jak najbardziej autentycznych, że rząd zainicjuje nowe rokowania czesko-niemieckie, na wypadek zaś gdyby te rokowania znowu minęły bez rezultatu, rząd z pewnością rozwiąże Izbę poselską i rozpisze nowe wybory.

Młodoczesi będą obradować. Komitet wybonawczy stronnictwa młodoczeskiego zwołał na dzień 15, 16 i 17 maja br. wielki dzień stronnictwa do Pragi.

Zmiany w ministerstwach. Szef sekcyi w ministerstwie handlu, Alfred Pranter, zostanie prezydentem urzędu patentowego, a jego miejsce w ministerstwie handlu zajmie radca ministeryalny, w prezydium ministerstwa Robert Erhard von Ehrhardstein.

Zgromadzenie z przeszkodami. Przed kilku dniami odbyło się w Wiedniu zgromadzenie jeneralnego stowarzyszenia „Wolna szkoła“. Komisarz rozwiązał zgromadzenie, a gdy zebrani nie chcieli opuścić sali weszła policja i usunęła zgromadzonych. Na ulicy przyszło do demonstracyi wskutek czego 8 uczestników aresztowano.

Wylewy w Galicyi. Z Sambora donoszą: Wskutek kilkudniowej słoty woda w Dniestrze wystąpiła z brzegów i zalała znaczne przestrzenie. Koło Czukwi i Radłowic pola i gościniec pod wodą. W nurtach tej rzeki zginęli woźnica i syn gospodarza Łopusiewicza z Kajzerdorfu. Strwiąż również wezbrał i grozi wylewem. Straty znaczne.

W Bachorzu rozpoczął się dalszy ciąg zeszłorocznych klęsk. San pod Dynowem wystąpił wczoraj z brzegów. Wylew jest większych rozmiarów.

Żółkiew: Rzeka Świnia wezbrała. Woda dosięga w ulicy Kolejowej wysokości mostu. Park miejski i okoliczne pola zalane.

Wskutek podmycia toru kolejowego przez powódź komunikacja kolejowa pomiędzy Samborem a Stryjem została przerwana.

Dniestr wystąpił z brzegów i zalał pola na wielkiej przestrzeni. Z Czukwy i Radłowic donoszą, iż woda zalała gościniec i pola. Zginęło mnóstwo bydła. W Radłowicach utonęło dwóch gospodarzy z Kaiserdorfu. Rzeka Strwiąż grozi wylewem. Straty dotychczasowe wynikłe wskutek powodzi, obliczają na dziesiątki tysięcy.

W ciągu ostatnich dni nastąpił w Sanie znaczny spadek wysokości wody, która zrazu groziła wylewem. Jednak przedmieścia ucierpiały. Szkoda wyrządzona przez powódź liczy się już na tysiące koron.

Zabór pruski.

Represye szkolne w Księstwie Poznańskim. Komisya, złożona z naczelnego prezesa księstwa Poznańskiego, Schwartzkopfa, z kilku członków ministerstwa oświaty i 42 inspektorów szkolnych, zwiedzała w ostatnich dniach miejskie szkoły poznańskie, aby się przekonać, jakie postępy poczyniły dzieci polskie w nauce języka niemieckiego.

Jak wiadomo, chodzi tu przede wszystkim o zmiany, dotyczące nauki religii. W szkołach elementarnych nauka religii udzielana była dotąd w języku polskim. Tego jednak już było rządowi pruskiemu za wiele i dlatego postanowił znieść ten przywilej i nakazać udzielanie religii w tych szkołach w języku urzędowym tj. niemieckim.

„Volkszttag.“, która przynosi tę wiadomość, dodaje, że w Poznańskim zanosi się na nowe zajścia.

Komunia dzieci polskich z Berlina. Wkość. św. Marcina w Pozn. odbyła się wczoraj komunia święta dla dzieci polskich z Berlina, którym odmówiono komunii w kościele św. Pawła w Moabicie. Na dworcu poznańskim oczekiwały i powitały młodych gości dzieci poznańskie. Koszty pokryto w drodze składek publicznych. Wyjazd dzieci do Poznania zachowano w zupełnej tajemnicy, gdyż obawiano się przeszkód ze strony duchowieństwa niemieckiego w Berlinie, a specjalnie ze strony OO. Dominikanów z kościoła moabickiego.

Proces o zajście w Poznaniu. Przed drugą poznańską izbą karną odbył się powtórny proces o znane zajście w lipcu r. z. przed pomnikiem Mickiewicza w Poznaniu. W pierwszym procesie przed sądem ławniczym 4 grudnia u. r. skazano 38 oskarżonych wyrokiem niezwykle ostrym na kary więzienne i areszty do trzech miesięcy, oraz kary pieniężne do 20 marek. Obecnie 9 złagodzoną wyrok, ale pozostałym, skazanym na więzienie powyżej miesiąca, wyrok zatwierdzono.

Spór o wybór biskupa wrocławskiego. Artykuł dotyczący wyboru biskupa wrocławskiego a opublikowany przez profesora prawa kanonicznego przy uniwersytecie wrocławskim dr. Tribsa, wywołał głośny protest w centrowej Schlesische Volkszeitung, organie kapituły wrocławskiej. Zdaniem tej gazety, artykuł ten był wymierzony przeciwko niektórym kanonikom i miał na celu wpływanie na wybór biskupa. Dlatego też zdaniem Schlesische Volkszeitung dr. Tribs w artykule wzywał do modłów o szczęśliwy wybór biskupa. Dr. Tribs w Germanji protestuje przeciwko twierdzeniom Schlesische Volkszeitung i oświadcza, że artykuł jego miał na celu tylko rzeczowe informowanie publiczności o wyborze biskupa.

Zabór rosyjski.

Samorząd miejski. Komisji pojednawczej w sprawie samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem rozdano referat dotyczący tylko tych punktów projektu, które wywołały różnicę opinii pomiędzy Dumą a Radą państwa.

Najwięcej miejsc w refarcie udzieleno oczywiście sprawie języka w samorządzie, przyczem w „resumé“ przeciwników języka polskiego powiedziano, że dla omówienia sprawy stosunków rosyjsko-polskich komisja nie posiada informacji niezbędnych do ich oświetlenia. Dla słusznego rozstrzygnięcia tej sprawy, należy ją rozpoznać w całej rozciągłości, a nie wyłączyć tylko dla danego wypadku.

Nadto zadaniem instytucji prawodawczych nie może być omawianie sposobu polepszenia tych stosunków. Zadanie to powinno ograniczyć się do rozpoznania istoty reformy zarządu miejskiego w Królestwie Polskiem. Referat wyraża przekonanie, jakoby kwestja językowa nie odgrywała roli decydującej.

Na ostatniem posiedzeniu Duma zajmowała się sprawą samorządu miejskiego w Królestwie. Premier Gorymykin złożył oświadczenie, uznając konieczność wprowadzenia w samorządzie miejskim języka polskiego.

Przyjazd nowego generał-gubernatora. Przyjazd nowego generał-gubernatora warszawskiego, generała Żylińskiego, nastąpi 9. kwietnia.

Zbrojenia w Rosyi. Słychać obecnie, że przedłożenia wojskowe, załatwione na poufnem posiedzeniu Dumy, dotyczą podwyższenia wojsk rosyjskich o 400.000 ludzi. Pociągnie to za sobą wydatek jednorazowy 430.000.000 rs.

Przysyłajcie prenumeratę :
na rok 1914.

Nadesłane:

(Za tą rubrykę Redakcja nie odpowiada.)



KRONIKA.

Śladem Prusaków. Bialscy hakatyści, którzy opanowali rządy w mieście idąc śladem Prusaków — powzięli na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej bezczelną i wyzywającą uchwałę:

„Nauka religii ma być wszystkim dzieciom szkoły miejskiej w Białej udzielana wyłącznie w języku niemieckim. Uchwałę tę należy katechetom zakomunikować w drodze urzędowej, a wykonania jej ma dopilnować odpowiednia władza“.

Ta bezprawna uchwała hakatystycznej Rady miejskiej wywołała swoją cyniczną butą ogromne oburzenie wśród ludności

polskiej. — Zwraca się ona do władz krajowych i posłów polskich o obronę przeciwko garstce hakatystów, depczących wszelkie ustawy.

Z Białej. Koncert „Kółka śpiewackiego“ Sokoła w Białej odbył się w sobotę 4. bm. ze współudziałem artystów z Krakowa.

Wieczór wypadł pod każdym względem doskonale za co pełne uznanie należy się w pierwszym rzędzie p. Trnce, imicytorowi i niestrudzonemu dyrygentowi chórów.

Z Bystrej piszą co następuje: W numerze 11 tygodnika „Prawo ludu“ z dnia 13. marca 1914. zamieszczony był kłamliwie oszczerczy artykuł pod tytułem „Wilkowice-Bystra koło Białej“ w którym autor ukrywając się bezpiecznie poza ogólnikowym tytułem „parafian“ rzucił się w sposób brutalny na ogólnie szanowego proboszcza księdza Nowaka.

Odczuwając boleśnie wielką krzywdę moralną, jaką artykuł wspomniany wyrządził niesłusznie napadniętemu, oświadczają niżej podpisani parafianie w sposób następujący:

1. żaden z pośród parafian wilkowsko-bystrzańskich nie upoważnił autora napastliwego artykułu do pisania artykułu dotyczącego imieniem parafian wilkowsko-bystrzańskich;
2. artykuł wspomniany zawiera od początku do końca same fakta zmyślone i przekręcone o czym zresztą sam autor był głęboko i szczerze przekonany, skoro podpisu swego nie umieścił;
3. między proboszczem wilkowsko-bystrzańskim a jego parafianami była, jest i będzie zawsze przykładowa zgoda i harmonia mimo, że zgodę tę usiłują w ostatnim czasie zamącić żywioły nienarodowe i antykatolickie.

Prosząc uprzejmie o zamieszczenie powyższego oświadczenia, kreślimy się

z szczerem poważaniem:

Franciszek Pawluś, Walenty Kanik, Szymon Dutka, Karol Kolmer, Jan Halama,

Michał Wala, wszyscy parafianie wilkowsko-bystrzańscy.

Rada Nadzorcza Pow. Tow. Zal. zniżyła stopę procentową od wkładek z dniem 1. kwietnia br. na 4¹/₂%. Dawne oprocentowanie wkładek kończy się z dniem 1. lipca br.

Pożyczek udziela Pow. Tow. Zal. na 6 ¹/₂ %.

Wyborcy z krosnieńskiego przeciw Stapińskiemu. W ubiegłą niedzielę w Krośnie odbył się w sali Sokoła wiec ludowy, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich gmin powiatu krosnieńskiego, inteligencji świeckiej i duchownej z miasta i powiatu. Marszałek powiatu nadesłał list, usprawiedliwiający swą nieobecność, burmistrz Krosna uczestniczył w zebraniu.

Wiec zwołała powiatowa organizacja narodowego Związku chrześcijańsko-ludowego a po zagajeniu zebrania przez ks. Świątkę imieniem komitetu wybrano do prezydium włościan Goneta z Korczyny i Skwarę z Targowiska.

Rzecz o sytuacji politycznej w kraju i państwie wygłosili posłowie Zamorski i Tomaka, witani owacyjnie przez zebranych. Następnie o potrzebie organizacji referował p. Wierczak, który odparł napaści „Przyjaciela Ludu” i przypomniał, że w powiecie odbyło się kilkanaście wieców publicznych, które oświadczyły się przeciw Stapińskiemu i uznały jego działalność za szkodliwą dla sprawy ludowej i narodowej.

Przedstawione przez mowcę rezolucje brzmiały:

Zgromadzeni wyrażają pogardę Stapińskiemu za zdradę sprawy narodowej i wzywają go do natychmiastowego złożenia mandatu, gdyż poseł Stapiński jako przedstawiciel powiatu krosnieńskiego przynosi ludności jego największą hańbę. Zebrani protestują przeciwko zniesławianiu przez Stapińskiego rocznicy Racławic.

Rezolucję przyjęto burzą oklasków. Kiedy przewodniczący zarządził kontrpróbę, nikt nie miał odwagi głosować przeciw. Uchwały więc przeszły jednomyślnie.

Przewodniczący stwierdził jednomyślność i zamknął obrady. Wtedy dopiero Stapińczycy z Krukierkiem na czele, których Stapiński telegraficznie wstrzymał od wyjazdu do Krakowa i którym polecił wiec rozbić — zaczęli wołać że mają coś do powiedzenia, Prezydium zebrania udzieliło im głosu, ale wiecownicy zaczęli wołać że wiec zamknięty i że dość jest wysługiwania się żydowskiemu i socjalistycznemu pacholkom, nie dopuścili ich więc do głosu. Grupę zwolenników Stapińskiego stanowiła przede wszystkim miejscowa młodzież socjalistyczna ze Strzelca.

Ostrzeżenie przed poszukiwaniem zajęć w Bułgarii. Z izby handlowej i przemysłowej komunikują nam: W ostatnich czasach wiele osób udaje się do Bułgarii w fałszywym mniemaniu, że obecnie bardzo łatwo znaleźć tam zajęcie wszelkiego rodzaju. Osoby te często nie posiadają żadnego fachowego wykształcenia i bez odpowiednich wiadomości językowych, nie mogą znaleźć żadnej pracy i muszą być odsyłane z powrotem przez konsulatory. Ponieważ wypadki podobne zdarzają się coraz częściej, przestrzega ministerstwo handlu przed udawaniem się do Bułgarii, bez zapewnienia sobie przedtem zajęcia. Wszelkie informacje w tym kierunku otrzymać można od konsulatów austriackich w Bułgarii!

† **Zmarli.** W Liszkach zmarł w ubiegłym tygodniu wieloletni czytelnik „Ojczyzny” Piotr Wlazło. Czytelnicy nasi pamiętają śp. Wlazłę z jego rozumnych, obywatelskim duchem przejętych artykułów w „Ojczyźnie”. W swojej miejscowości pracował, ile mógł społecznie i politycznie. Czas jakiś był wiceprezesem Koła T. S. L.

W Tarnobrzegu zmarł śp. Zygmunt Kolasiński, nauczyciel. Młody, zdolny, energiczny, przyjaciel serdeczny chłopca-poety Kurasia, interesował się każdą sprawą ludową i narodową.

Śp. Barbara z Rumpfów Stapińska, żona posła Jana, zmarła w piątek w Wiedniu po długiej chorobie raka, przeżywszy lat 40.

Trzęsienie ziemi. Z Nowego Jorku donoszą, że aparaty w Waszyngtonie, Saint Louis w Clevelandzie stwierdziły onegdaj wieczorem, między godz. 7. min. 45 a 9. wiecz. silne trzęsienie ziemi, którego ognisko znajdowało się w oddaleniu 8 mil na południe od miasta Meksyku.

Wybryki hajdamackie. W nocy 24. na 25. marca wyłamano okna i wybito szyby w Podborcach (koło Winnik) w domu Michała Cmoka, przewodniczącego miejscowego Kółka rolniczego. Sprawcy napadu nie znani. Cały szereg zaś podobnych napadów na Polaków dokonali w r. 1913. i w r. b. Rusini miejscowi. — W ostatnich miesiącach wybito dwukrotnie szyby w lokalu polskiej Szkołki eksponowanej i w mieszkaniu nauczycielki. Pożądane byłoby, aby ze względu na bezpieczeństwo ludności w Podborcach, kompetentne władze zwróciły baczniejszą uwagę na tamtejsze stosunki.

Krwawa walka z przemytnikami. Onegdaj w Jezorze, gmina Jaworzno, przychwycił strażnik skarbowy dwu przemytników, a gdy im oświadczył, że są aresztowani, ci rzucili się na niego, usiłując go rozbroić. W tym momencie nadjechał konny żandarm, który w obronie strażnika dobył szabli i zranił jednego z nich. Następnie przyaresztował przemytników i odstawił do sądu w Jaworznie.

Masowe aresztowanie bandytów. Z Sosnowca donoszą, iż policji sosnowickiej udało się w tych dniach ująć bandę, złożoną z 30 osób, która na rosyjsko-śląskiej granicy dopuściła się kilkanaście rabunków i dwóch morderstw. Część tej bandy już swego czasu została aresztowana, uciekła jednak z więzienia i skryła się w lasach pod Zawierciem. Jednym z najśmielszych rabunków był napad na transport pieniędzy w Poraju, podczas którego skradli 20.000 rubli i dwóch policyantów zamordowali. U jednego z aresztowanych opryszków znaleziono 110 kilogramów dynamitu, jakoteż rewolwerów i wszelkiej innej broni w znacznej ilości. Gotówki mieli 20.000 rubl. Bandytów oddano do więzienia w Piorkowie.

Oszustwa z butami. Na zarządzenie prokuratury państwa policja krakowska przeprowadziła rewizję w kilku sklepach z obuwem, reklamujących się w gazetach i zobowiązujących się do dostarczenia 4 par obuwia za 9 koron. Jak się okazało podczas rewizji, ogłoszenia te były zwykłym oszustwem, obliczonym na łatwowierność kupujących. Między innymi opieczętowano sklep Adolfa Gelba w Rynku głównym i zakwestyonowano obuwie w sklepie Aschera Lezera i Neny Dym przy ul. Św. Stanisława 1, 2.

Wstrząsający dramat w Rzeszowie. Józef Rogosz, maszynista kolejowy, usiłował zamordować swą 14-letnią córkę Olimpię przez poderżnięcie gardła, poczem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Córkę umieszczono w szpitalu w Rzeszowie i jest nadzieja utrzymania jej przy życiu. Powodem tego czynu były prawdopodobnie opłakane stosunki materyalne.

Wypadek kolejowy. W pobliżu przystanku kolejowego Pozoritta odłączył się wóz ambulansowy pociągu mieszanego 2951, jadącego w kierunku Dorna Watry i począł pędzić po pochyłości. Wóz zderzył się na tej drodze z lokomotywą zdążającego również do Dorna Watry pociągu pocztowego. Zderzenie nastąpiło koło stacyi Sadowa. Oficyał pocztowy Lichtenfeld i podurzędnik Cyganiuk zostali zabici na miejscu. Na miejsce wypadku zjechała się komisya, która ma zbadać przyczyny odłączenia się wozu ambulansowego.

Żandarmi jako hyeny emigracyjne. Wobec ogłoszonych przez niektóre dzienniki sprawozdań zatytułowanych: „Skandale emigracyjne w Galicyi“ o oskarżeniu żandarmów, upoważnione jest Biuro Korespondencyjne do oświadczenia następującego:

W listopadzie i październiku ubiegłego roku rozpoczęto dochodzenia sądowe przeciwko kilku żandarmom, co do których zachodziło podejrzenie, że przez bierne zachowanie się i nieścisłe zachowanie obowiązku nadzoru popierali robotę kilku agentów emigracyjnych. Podczas gdy 2 żandarmów, którym wytoczono śledztwo, zdołało już w sposób wolny od wszelkie-

go zarzutu udowodnić swą niewinność, powstała ze względów procesowych konieczność umieszczenia 6 żandarmów w więzieniu śledczym. Liczba żandarmów, przeciw którym toczą się dochodzenia, nie tylko nie wzrosła, lecz przeciwnie zmniejszyła się o dwu, zaś jeden prawdopodobnie, aby uniknąć dalszego postępowania śledczego, popełnił samobójstwo. Samobójstwo porucznika żandarmerji Sołtysa miało powody zupełnie postronne i prywatne i zdarzyło się jeszcze w r. 1911, nie może więc stać w jakimkolwiek związku choćby nawet dalekim ze sprawą emigracyjną, która datuje się dopiero od r. 1913.

Wielki zjazd organistów galicyjskich w tym roku odbędzie się dnia 21. kwietnia

w Wadowicach. Na zjazd ten zapowiedziało swe przybycie bardzo wiele posłów sejmowych i parlamentarnych.

Okólnik o wychodźcach galicyjskich. Min. spraw wewnętrznych zwróciło się do urzędów policyjnych w Oświęcimiu, Boguminie, Szczakowej, Trzebini i t. p., aby nie postępowano z zbyt wielką bezwzględnością z emigrantami. Urzędy te mają zwracać z drogi tylko popisowych, którzy udają się do Ameryki, lecz nie powinny cofać innych emigrantów, szukających za granicami monarchii chwilowego zarobku.

Lcz. E. 2464/13.

EDYKT LICYTACYJNY.

W dniu 12. maja 1914 o godz. 10. przed południem w Sądzie niżej wymienionem w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 192, $\frac{1}{5}$ części realności lwh. 753 i całej realności lwh. 755 gminy Szczyrk składającej się z około 3 morgów gruntu i domu drewnianego.

Nieruchomości są ocenione na 1921 Kor. 63 h. Najniższa cena sprzedaży wynosi 1282 Kor.

Biała, dnia 10. marca 1914.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Lcz. E. 2765/13.

EDYKT LICYTACYJNY.

W dniu 12. maja 1914 o godzinie 10-tej przed południem w Sądzie niżej wymienionem w biurze nr. 19 odbędzie się licytacja $\frac{1}{4}$ części realności lwh. 81 gminy Szczyrk składającej się z około dwóch morgów gruntu i domu.

Nieruchomości są ocenione na 2.879 Kor. 38 h. Najniższa cena sprzedaży wynosi 1.920 Kor.

Biała, dnia 10. marca 1914.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.



Kto chce otrzymać zegarek darmo ?

By nasze szczególnie znakomite zegarki kieszonkowe wszędzie zaprowadzić, rozdajemy 5.000 zegarków **jednego rodzaju darmo**. Prosimy tylko nadesłać swój dokładny adres na zwykłej pocztówce korespondencyjnej do

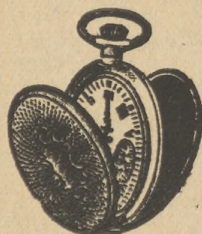
fabryki zegarków

Jakóba König'a

w Wiedniu, Wien III./2 poczta 45.

Tylko 3 korony !

! Kompletny garnitur dla panów !



1 łańcuszek do zegarków z prawdz. ameryk. złota „Duble“
1 szpilka do krawatki z praw. ameryk. złota „Duble“, jeden piękny pierścionek z prawdz. ameryk. złota „Duble“ z przepysznym kamieniem,
1 para guzików do mankietów z ameryk. złota „Duble“ i 1 ładny imit. bursztyn do cygar lub papierosów. — Te

wszystkie rzeczy razem tylko 3 korony.

Przepyszny fantaz. zegarek srebrny dla panów z bardzo dobrym szwajcarskim werkiem ankrowym, idący w kamieniach, płaski i pięknie wykonany z 3-letnią gwarancją piśm. za dobry chód, tylko 4 Kor. Powyższy garnitur i zegarek ten można razem lub też pojedynczo sprowadzić. Wysyłka za zaliczką lub poprzedniemi nadesłaniem pieniędzy przez

Export Arnold Weiss, Wiedeń VI.

Gumpendorferstrasse 139/60.

Okulista Dr. Jan Ropp,

b. elew kliniki ocznej we Lwowie, b. operator kliniki ocznej prof. Fuchsa we Wiedniu ordynuje w chorobach oczu, począwszy od 17-go marca b. r., od godz. 11—12^{1/2} i od 1^{1/2}—4 w Białej, pl. Franciszka 1. 10

DACHÓWKA ASBESTOWA
zupełnie ogniotrwała, lekka,
piękna, nie wymaga reparacji

ASBIT



ODPORN
NA WIATRY
I BURZE

ASBIT



ODPORN
NA MROZ
I SŁOŃCE

ASBIT

KOSZTORYSY
WZORY

CENNIKI

za podaniem

długości

Kaleniocy

i krokw

KRAKÓW — 55 STAROWISŁNA 55-KRAKÓW

FABRYKA ŁUPKU

ASBESTOWEGO

ASBIT

Spółka z ogr. p.

KRAKÓW

KRAKÓW — 55 STAROWISŁNA 55-KRAKÓW

OSTRZEGAMY

PRZED NAŚLA

DOWNICTWEM

UWAŻAC

NA NAZWE:

ASBIT.

KRAKÓW — 55 STAROWISŁNA 55-KRAKÓW

Ekspozytura we Lwowie, ul. Sykstuska 38.

Motor benzynowy 10 PH.

z fabryki Renauer Gloggnitz,

który już był 11 miesięcy w ruchu, jest

z powodu powiększenia przedsiębiorstwa

tanio do sprzedania.

Jan Urbanke, właściciel piły

w Kamienicy koło Bielska.

Zegarek jako reklamę!



Kto sobie życzy otrzymać ze-

garek **darmo**, elegancki ze-

garek **precezyjny** dla panów

albo i pań podług wyboru,

niech pisze natychmiast do

domu zegarniczego

Fr. Schmidt, Praga-Weinberge 554.

LECZCIE SIĘ SAMI Z REUMATYZMU **BEZPŁATNIE** TEMU ODKRYCIU JA Z AWDZIĘCZAM WŁASNE ŻYCIE.



Fotografia ta pokazuje prawdziwy stan jak to ze mną było, okropnych skutków reumatyzmu i podagry. Jedynie osoby cierpiące, lub które kiedyś cierpiały, na reumatyzm, potrafią sobie wyobrazić okropne męki, które przeszedłem. Lecz teraz pozbyłem się tego zupełnie, i cały prawie czas poświęcam na przyniesienie ulgi innym. Już w 15 roku życia chorowałem na chroniczny reumatyzm; (pierwsze oznaki tej choroby ukazały się, gdy miałem tylko 8 lat). Wszystkie moje członki ponapuchwały i powykrzywiały się do tego stopnia, że nieraz byłem tylko bezradnym kaleką. Przez długi czas wypróbowałem wszelkie istniejące lekarstwa, biorąc je bez przerwy w ciągu wielu miesięcy, lecz zaznałem jedynie chwilowej ulgi. Rok, więc, upływał po roku, i w ciągu przeszło 20 lat okropnych męczarni, choroba ta zdołała pochłonąć na różne leki prawie, że wielki majątek, bez najmniejszego jednakże, skutku. Wreszcie, samemu mi się udało stworzyć preparat, dzięki któremu, zupełnie zostałem uleczony. Teraz zaś uważam to sobie za obowiązek obeznac każdego z tę cudotworną receptą.

Każdy cierpiący na reumatyzm czy podagrę, w jakiejkolwiek postaci, powinien niezwłocznie napisać mi, bym mu nadesłał **ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE** moją receptę. **NIE WYSYLAJCIE PIENIĘDZY.** Życzę sobie dać go każdemu zupełnie gratis, i przekonać każdego co ten środek potrafi

zdziałać. Załączona tutaj fotografia, pokazuje skutki tych niewymownych męczarni, które przez tyle lat przecierpiałem. Możliwe, że i Wy, czytelnicy, podobne przechodzicie męki; w takim razie, jest to teraz zupełnie niepotrzebne, bowiem moja recepta da Wam niezwłoczną ulgę, a po krótkim czasie zupełnie wyleczy. Preparat ten ofiaruję teraz każdemu zupełnie bezpłatnie.

O ile później zachodzi potrzeba, środek ten jest do nabycia prawie we wszystkich aptekach i składach aptecznych, które już dobrze znają ten nadzwyczajny preparat.

Uprasza się o niezwłoczne zawiadomienie do:—

M. E. TRAYSER,

No. 171. Bangor House, Schoe Lane, Londyn E. C., w Anglii.

Do sprzedaży

gospodarstwo z wolnej ręki, dom nowy murowany kryty dachówkami, 3 pokoje, stajnia, gumno, piwnica, drewnutnie, studnia, koło domu ogródek, płot żywy 2 morgi pola przy domie.

Adres:

Franciszka Biłek

w Lipniku ulica Górna Nr. 2593.

Gospodarstwo

składające się z 10 morgów pola ornego i budynków mieszkalnego i gospodarczych jest zaraz do sprzedania w Skoczowie. 10 minut od miasta i od kolei. Wiadomość u **Alfreda Königa w Białej Su-kienicza 10,** lub u **Jana Miętusa Skoczów 313.**

BIBUŁKI CYGARETOWE I TUTKI

JAGIEŁŁO

W jakości dotychczas nie prześcignione.

C. k. uprzyw. fabryka papieru w Sassowie poswiadcza niniejszem, że bibułki cygaretowe w książeczkach i tulkach pod nazwą „JAGIEŁŁO“ i oznaczone tymże znakiem wodnym, są wyrobem krajowym pochodzącym z fabryki sassowskiej.

Bibułki cygaretowe „JAGIEŁŁO“ wyrabiane wyłącznie z najlepszych włókien roślinnych bez żadnej domieszki gliceryny, dla zdrowia są nieszkodliwe i jako takie najwięcej polecenia godne.

Próbki zadarmo i franko wysyła:

—: M. TRAMER, LWÓW. KOCHANOWSKIEGO 11. —:

Tkalcia płócien (61)

„Pod opieką Najśw. Rodziny“

Józefa Jórasha w Korczynie

obok KROSNA (Galicya).

poleca szan. P. T. Publiczności znakomite korczyńskie płótna czyste lniane na ko-szule i prześcieradła bez szwu. Bieliznę stołową: — Chusteczki do nosa. — Dymki. — I reliszki. — Ręczniki. — Ścierki. Płótna szare, pół bielone etc. — Również silne materye na ubrania dla każdego stanu i na każdą porę roku. — Towar doborowy. Ceny umiarkowane. — Cenniki i próbki na żądanie darmo i opłatnie. Kto raz zamówi, pozostaje stałym odbiorcą. Nieo-płaconych listów nie przyjmuje.

Najlepsze źródło nabycia wyrobów tkackich polecamy

Kołdra wierzch kłotowy	cena	30 K
„ „ wełniany		12 K
„ „ dokładnie pikowana		15 K
„ „ atlasowy		10 K
Prześcieradło gotowe grubsze		2 K
„ „ półlniane		4 K
„ „ czysto lniane		5 K
Prześcieradło półlniane na kołdrę		5 K
„ lniane „		6 K
Obrus biały damaszkowy	150/120	3 K
„ kolorowy „	150/180	4 K
Kapa na łóżko bordowa w kwiaty		5 K
„ „ tyrolska kolor. w kwiaty		6 K
Garnitur	3 sztuki	16 K
„ zielony wełniany		25 K
Koc na łóżko flanelowy		3 K
„ „ wełniany w kwiaty		6 K
„ „ „ grubszy		10 K

Tkalcia ANTONIEGO BARUTA

pod opieką św. Józefa

w Korczynie (Koło Krosna)

Moczenie pościeli Ochrona natychmiastowa.
Podać wiek i płęć. Infor-
macye zadarmo. Gg. Pfaller, Nürnberg S. 293 (Bay.)

POTAS :: POTAS

w gospodarstwie rolnem niezbędny czynnik pomocniczy.

== 40 - 42% Sól potasowa ==

wzmacnia zasiewy, poprawia jakość ziaren, podnosi wagę i dobroć zboża.

40—42% sól potasowa podnosi zasoby skrobi w ziemniakach i zawartość cukru w burakach.

40—42% sól potasowa podnosi najlepiej plon ilościowo i jakościowo.

40—42% sól potasowa jest najtańszym i najskuteczniejszym

wiosennym nawozem potasowym

JÓZEF KARRACH, Lwów, Kościuszki l. 18.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie.

! 500 KORON !

placę Wam, jak mój Niszczyciel Korzeni

„RIA-BALSAM“

Wasze nagniotki, brodawki, rogowa skórę w 3 dniach bez bólesci nie oddzieli.

Cena jednego słoika z listem gwarancyjnym i Korona 3 słoiki 250 Kor.

KEMÉNY, Kaschau (Kassa)

I. Postfach 12/1119 Ungarn.

Patent austr. 5970.

(66)

Lupek patentowy asbestowy

„ETERNIT“

używany od lat jedenastu do pokrycia dachów, wykładania ścian od strony wiatrów itd., bezwzględnie ogniotrwały, odporny na zmiany atmosferyczne i wiatry nieprzemakalny, nadzwyczajnie lekki. Dachy eternitowe nie wymagają nigdy reparacji i są wskutek tego najtańsze. Ostrzega się przed użyciem materiałów podrabianych. Prawdziwy „Eternit“ jest tylko ten, który ma na każdej płycie wyrytą markę sądowo zastrzeżoną: „Eternit“. Zastępca: J. Mrowiec w Łódzgowicach, poczta i stacja kolejowa w miejscu.

Steckenpferd'a mydło liljowe-mleczne.

firmy Bergmann & Co., Deczin n. Ł.

jest coraz bardziej ulubionem i rozpowszechnionem, dzięki jego uznanej skuteczności przeciw piegom i jego udowodnionem, nie-doścignionem co do racjonalnego pielęgnowania skóry i piękności. Tysiące listów z uznaniem! Wiele nagród pierwszorzędných, Baczność przy zakupnie! Uważać należy wyraźnie na oznaczenie „konik“ i na pełną firmę! Po 80 hal, Do nabycia w aptekach, drogueryach, perfumeryach etc, Taksamo wypróbowany jest Bergmanna krem liljowy, „Manera“ (70 h za tubę) cudowny do utrzymania delikatnych rąk damskich, (39)

Najwyższy czas do odnowienia prenumeraty.

Wydawca i redaktor naczelny: Jan Zamorski. Redaktor odpowiedzialny: Józef Matłosz w Bielsku
Drukarnia p. f. K. Studenckiego własność Spółki w Bialej.